

ABW zamienia się w policję polityczną

5 grudnia 2012

O zmianie ustawy o ABW i AW oraz ustawach o służbach specjalnych portal Stefczyk.info rozmawia z Bogdanem Świączkowskim, byłym szefem ABW.

STEF CZYK.INFO: Portal wPolityce.pl opisuje senacki projekt zmian w ustawie o ABW i AW. Z opinii przytaczanych przez redakcję wynika, że nowelizacja zwiększa uprawnienia ABW oraz poszerza możliwości inwigilacji obywateli. Jak Pan ocenia ten projekt?

BOGDAN ŚWIECZKOWSKI: Po pierwsze trzeba zwrócić uwagę na dziwny sposób procedowania nad tą zmianą. Dlaczego nie proponuje się doprecyzowanie właściwości służb w ramach projektu rządowego, który zostałby skonsultowany ze służbami i odpowiednimi ministrami? Zamiast tego, określną drogą – poprzez Senat – próbuje się doprowadzić do zmiany kompetencji i właściwości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. To budzi zdziwienie i rodzi podejrzenie, że mamy do czynienia z niedozwolonym lobbieniem służb czy jakichś innych grup. To należy wyjaśnić. Normalną procedurą zmian w służbach powinno być opracowanie rządowego projektu. Projekt stworzony w ten sposób powinien przejść odpowiednie konsultacje, a dopiero potem trafić do Sejmu.

– Jak Pan ocenia same zapisy projektu?

– Mam szereg zastrzeżeń. Uważam, że artykuł piąty ustawy należy zmienić. Zmiany powinny być opracowane w taki sposób, by ABW miała szerokie uprawnienia, ale bardzo precyzyjnie opisane i określone. Projekt opracowany w Senacie wymienia artykuły Kodeksu karnego, które w mojej ocenie nie powinny być we właściwości Agencji, a z drugiej strony nie ma wymienionych takich czynów, które powinny być w zainteresowaniu służby

specjalnej. Gdyby ten projekt był konsultowany i analizowany np. przez Stowarzyszenie Prokuratorów czy Stowarzyszenie Polska Platforma Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ten projekt byłby na znacznie wyższym poziomie. Obecna inicjatywa nie wiadomo czym jest dziełem, nie wiadomo, z jakich powodów została złożona, ani na skutek jakich działań otrzymała taki, a nie inny wygląd. Taka jednostkowa zmiana w ustawie o ABW i AW nic nie daje.

– Co powinno się zatem zmienić?

– Prawidłowa i dogłębna analiza ustawy o ABW i AW prowadzi do wniosku, że ta ustawa powinna zostać zmieniona w sposób całościowy. W tej ustawie wymieniono wiele metod i sposobów działania służby specjalnej. Służby mają wolną rękę, co może prowadzić do działań operacyjnych poza kontrolą. Wymieńmy choćby ostatnią sprawę Brunona K., kontrolę młodzieży z organizacji narodowo-patriotycznej, czy sprawę AntyKomora. Jeżeli te zapisy nie zostaną doprecyzowane, ustawa będzie ustawą ułomną. Co ważne, ustawa nie zawiera przepisów chroniących bezpieczeństwo tzw. „przykrywkowców”, czy oficerów pracujących nad osłoną kontrwywiadowczą Polski. Sprawa kontrwywiadu nie została w ustawie w ogóle opracowana.

– Ktoś pracuje nad nową ustawą?

– Wiem, że środowiska patriotyczno-narodowe pracują nad nowymi ustawami o służbach specjalnych, które wyeliminują ułomności dotychczasowych ustaw i będą kompleksowe, spójne oraz precyzyjne.

– Obecne zmiany senackie mogą skutkować większym stopniem kontroli obywateli?

– To się dzieje na co dzień. Zwykły obywatel nie śledzi zmian wprowadzanych w prawie. Wiele zmian w ustawach dotyczących kontroli obywateli dotyczy ustaw pobocznych. Dopiero po czasie okazuje się, że pewne rzeczy się zmieniły. Jednak dla demokratycznego państwa prawa bardzo ważna jest praktyka i

zwyczaje. Ta władza i ten rząd zarzucił wiele dobrych praktyk. Tradycją było, że to przedstawiciel opozycji był szefem komisji ds. służb specjalnych. Obecnie jej szefem są posłowie koalicji i SLD. Teraz przewodniczącym jest Konstanty Miodowicz, co może budzić sporo wątpliwości. Był zwyczaj, że w komisji ds. służb ma być przedstawiciel każdego klubu. A posła Solidarnej Polski nie ma. To jest zerwanie ze zwyczajami. Również w służbach ważne są zwyczaje. W Polsce z kolei pewnych rzeczy się nie robiło, w pewnych sytuacjach nie podejmowało się działań. Zadaniem ABW jest również monitorowanie środowisk skrajnych, radykalnych, monitorowanie ekstremizmów. Tyle tylko, że Agencja zajmuje się środowiskami patriotycznymi, które w jej mniemaniu są radykalne, a nic nie wiadomo, by służba prowadziła podobne działania wobec organizacji lewackich czy lewicujących.

– Kto za to odpowiada?

– Premier rządu zadaniuje służby, wyznacza cele i priorytety. Widocznie Donald Tusk wskazuje takie cele i priorytety, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zamienia się w policję polityczną, a nie w organizację mającą służyć obywatelom. Nie wolno zapominać, że w rocie przysięgi składanej przez funkcjonariuszy ABW i policji znajduje się ślubowanie wierności Narodowi polskiemu. Nie tej czy innej władzy, ale Narodowi, czyli wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej.

Rozmawiał: Nał

Źródło: Stefczyk.info